

# U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 19 (53)

Mierzeszyn, 12 sierpnia 2012 r.

ISSN 2082-0089

Rok 3

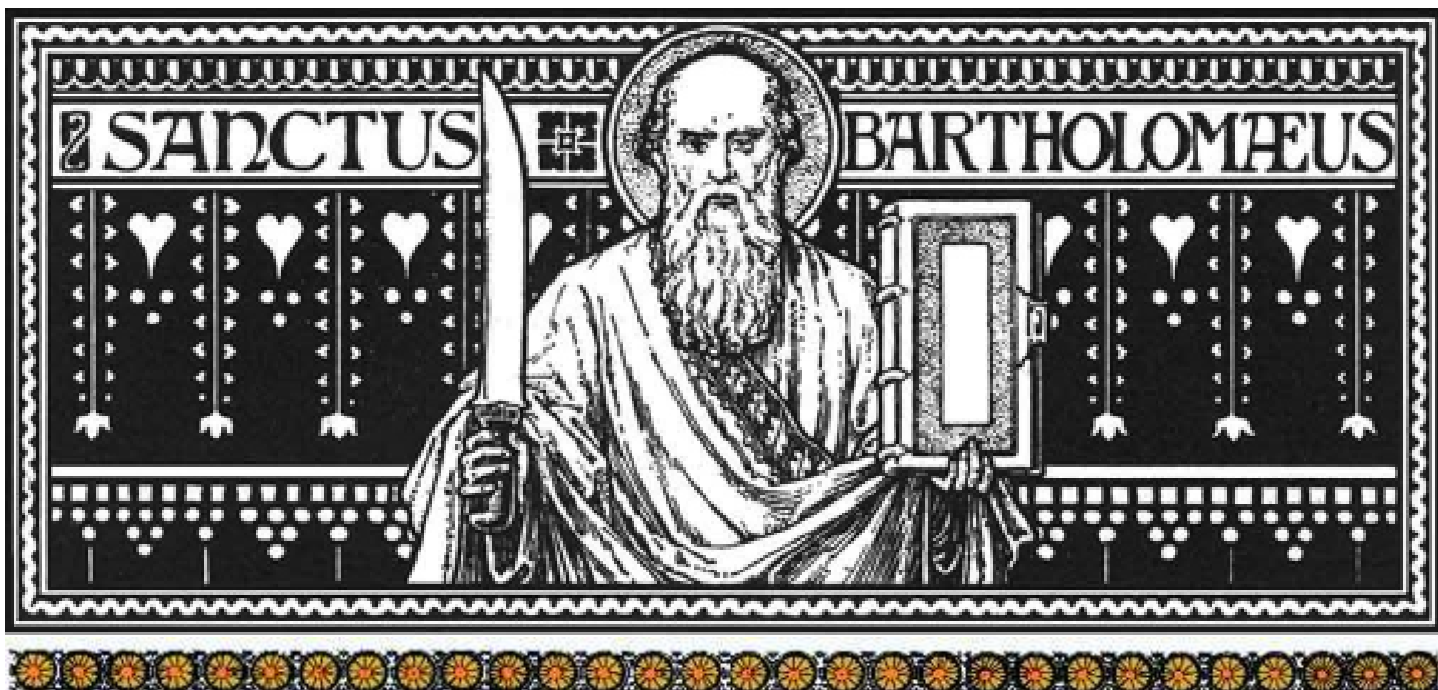
O Bartłomieju, w niebiosach  
Jaśniejsz wśród Apostołów;  
Wysłuchaj teraz tej pieśni  
I przyjmij nasze modlitwy.  
Na ciebie z wielką miłością  
Skierował Jezus swe oczy,  
Bo widział w tobie człowieka  
O sercu szczerym i czystym.  
Głoszony słowem proroków,  
Przez długie wieki wzywany,  
Objawił Mesjasz się tobie,  
A tyś Go przyjął z radością.  
Pomiędzy Panem a tobą  
Zawsze ściśle przymierze:  
Po trudach drogi krzyżowej  
Otrzymasz w niebie nagrodę.  
Chrystusa, Władcy wszechświata,  
Apostoł oraz przyjaciel;  
Dla Mistrza żyjesz, a ludzi  
Przez Mistrza życie umacniasz.  
Niech Bóg, którego wielbimy,  
Przez twoje wielkie zasługi  
Wprowadzi nas do ojczyzny  
I wiecznym szczęściem obdarzy.  
Amen.

Serdecznie zapraszam drogich Parafian,  
Mieszkańców domków letniskowych i Gości na  
parafialną uroczystość odpustową ku czci św.  
Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie w niedzielę, 19  
sierpnia 2012 roku.

Msza święta w kościele św. Bartłomieja Apostoła o  
godz. 7.30, o godz. 9.30 Msza święta w kościele  
Najświętszego Serca Pana Jezusa. Suma odpustowa  
będzie sprawowana o godz. 12.00 w kościele  
Najświętszego Serca Pana Jezusa. Uroczystości  
przewodniczyć będzie Ks. prałat Włodzimierz  
Kozłowski, proboszcz Parafii św. Jana z Kęt w Rumi  
Janowie, dziekan dekanatu Reda.

ks. Andrzej Sowiński  
proboszcz

Wszchemogący Boże, utwierdź w nas szczerą  
wiarę, która łączyła świętego Bartłomieja Apostoła  
z Twoim Synem, spraw za jego wstawiennictwem,  
aby Twój Kościół stał się dla wszystkich narodów  
sakramentem zbawienia. Przez Chrystusa, Pana  
naszego. Amen.



## ŚW. BARTŁOMIEJ APOSTOŁ PATRON NASZEJ PARAFII

Święty Bartłomiej Apostoł, patron Parafii w Mierzeszynie, postać nieco tajemnicza, której synoptycy, poza wymienieniem jej w katalogach Apostołów, nie poświęcili żadnej uwagi, a św. Jan wzmiankuje o niej ledwie dwukrotnie, nazywając go Natanaelem (J 1,35-51; 21,2). W początkach Kościoła wielu Ojców, a wśród nich choćby św. Augustyn czy Grzegorz Wielki, zgłaszało wątpliwość co do zasadności utożsamiania Bartłomieja z Natanaelem, pierwszego uznając za Apostoła, a drugiego jedynie za jednego z 72 uczniów Pańskich. Dopiero pisarze wczesnego średniowiecza, tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie, jednogłośnie opowiedzieli się za identyfikacją synoptycznego Apostoła z Janowym Natanaelem. Słusznie zauważono, że Jan Ewangelista konsekwentnie stawia go pośród Apostołów, jednocześnie wskazując na jego więź przyjaźni z Filipem Apostołem. Z kolei synoptycy zawsze umieszczają ich obok siebie, pisząc o „Filipie i Bartłomieju”.

Aramejskie imię Bar-Tholmai oznacza jedynie tyle, co syn Tholmai („syn oracza”). Głębszy sens posiada zaś hebrajskie imię Natanael („Bóg dał”). Jeśli więc Bartłomiej i Natanael to ta sama osoba, można przyjąć, że jego pełne imię mogło brzmieć: Natanael Bar-Tholmai.

### „CZYŻ MOŻE BYĆ CO DOBREGO Z NAZARETU?”

Bartłomiej pochodził z Kany Galilejskiej (J 21,2). Jego wejście na scenę Ewangelii jest, delikatnie mówiąc, niefortunne. Czytamy w czwartej Ewangelii: „Nazajutrz [Jezus] postanowił udać się do Galilei. I spotkał Filipa. Jezus powiedział do niego: «Pójdź za Mną!». Filip zaś pochodził z Betsaidy, z miasta Andrzeja i Piotra. Filip spotkał Natanaela i powiedział do niego: «Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i Prorocy, Jezusa, Syna Józefa z Nazaretu». Rzekł do niego Natanael: «Czyż może być co dobrego z Nazaretu?»» (J 1,43-46).

Zarówno Kana, jak i Nazaret, gdzie wychowywał się Jezus, stanowiły satelity starożytnego miasta Seforis, na początku naszej ery podniesionego z gruzów przez Heroda Antypasa do rangi jednej z metropolii galilejskich. Dzielili je odległość zaledwie 15 km. Czy na wieść o Mesjaszu z Nazaretu przez usta przyszłego Apostoła przemówiły tylko małomiasteczkowe kompleksy konkurujących ze sobą społeczności? A może to na pozór pogardliwe pytanie, rzucone przyjacielowi, zwiastującemu nowinę o pojawieniu się Zbawiciela, nie tyle demaskuje małostkowość Bartłomieja, ile odsłania cechy jego charakteru i umysłu: krytycyzm, samodzielność, wyrazistość sądów, rozwagę?

Według Ewangelii św. Jana wcześniej powołani przez Jezusa Apostołowie, czyli Jan, Andrzej, Piotr i Filip, poszli za Nim bez wahania. Gdyby nie opór

Natanaela, któremu o odnalezieniu Mesjasza powiedział Filip, moglibyśmy sądzić, że Chrystus dobiera sobie łatwowiernych naśladowców. W krótkiej rozmowie przyjaciół ujawnia się zasadnicza różnica między nimi, dotycząca odniesienia do świata wiary. Filip dzięki doświadczeniu osobistego spotkania z Chrystusem zdobywa wiedzę: Jezus to Ten, „o którym pisał Mojżesz w Prawie i Prorocy” (J 1,45). Jego prosta wiara nie potyka się o realny problem: Czy Mesjasz może pochodzić z Galilei, a tym bardziej z prowincjonalnego miasteczka? Natomiast Natanael chce rozumieć, w co wierzy, dopasować wszystkie elementy, tak by stanowiły spójną całość. Jest typem intelektualisty, który pragnie przez zrozumienie zapanować nad rzeczywistością, poznać prawa jej funkcjonowania. Rzucając ironiczne pytanie Filipowi, Natanael, być może, spontanicznie wyraził zazdrość wobec faktu bycia wyprzedzonym w poznaniu Mesjasza przez mniej uczonego i mniej krytycznego przyjaciela. Rozzłościła go radość Filipa z uczestniczenia w czymś, za czym Natanael tęsknił, czego pragnął, ku czemu kierował wysiłek umysłu i woli, a co przyjaciel z Betsaidy otrzymał bez trudu.

Natanael, jak każdy pobożny Izraelita, czekał niewątpliwie na Mesjasza, badał Pisma, rozmyślał. Filip znał go jako człowieka religijnego, dzisiaj powiedzielibyśmy „poszukującego”. Dlatego natychmiast podzielił się z nim nowiną o spotkaniu Mesjasza. Tyle że nowina, choć prawdziwa, była tak zdumiewająca, tak zaskakująca, że Natanaelowi było trudno w nią uwierzyć. Mesjasz z Nazaretu... Uciekając się do kpiny, Natanael chciał zamknąć temat, odciąć się od wiadomości, która go poraziła. Usłyszał wtedy od Filipa proste: „Chodź i zobacz!” (J 1,47).

### „PRAWDZIWIY IZRAELITA”

Wobec sceptycyzmu Natanaela zaskakujące jest bardzo pochlebne świadectwo Jezusa o nim. „Jezus ujrzał, jak Natanael zbliża się do Niego, i powiedział o nim: «Patrz, to prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstępu»” (J 1,47). Imię „Izrael” (ten, który walczy z Bogiem) zostało nadane przez samego Boga Jakubowi, ojcu narodu wybranego (Rdz 32,29). Jezus zna Natanaela na wskroś i wie, że pod osłoną hardości, uporu i niezależności kryje się szczere i uczciwe poszukiwanie prawdy o Bogu. Prawdziwego Izraelitę poznaje się po intencji serca. W nowym uczniu Jezus znajduje upodobanie także ze względu na drogę, którą ten musiał pokonać od wątpienia ku zaufaniu, od swoich przekonań ku przyjęciu objawienia. Natanael stoczył ze sobą walkę o nowy obraz Boga, jaki przedstawił mu w swoim emocjonalnym świadectwie Filip.

Przypomina się tu przypowieść Jezusa o dwóch synach gospodarza, posłanych do pracy w winnicy. Drugi, początkowo opierający się poleceniu ojca, „później opamiętał się poszedł” (Mt 21,30). Natanael staje się poniekąd patronem tych wszystkich, którzy muszą włożyć wiele wysiłku umysłu i woli, aby poddać



się z prostotą prawdzie wiary. Po usłyszeniu od Filipa trudnej do uwierzenia wieści, Bartłomiej musiał stoczyć w swoim wnętrzu walkę o Boga. Przebyć w duszy drogę od własnych przekonań i oczekiwań do rzeczywistego doświadczenia, co zwykle wymaga porzucenia kurczowego trzymania się swoich racji.

Warto w tym miejscu przypomnieć słowa papieża Benedykta XVI z jego śródowej katechezy o św. Bartłomieju: „Nasze poznanie Jezusa potrzebuje przede wszystkim żywego doświadczenia: świadectwo innych jest bardzo ważne, gdyż z reguły całe nasze życie chrześcijańskie rozpoczyna się od zwiastowania, które dociera do nas za pośrednictwem jednego lub większej liczby świadków. Jednakże musimy przekonać się osobiście, w ostatecznym i głębokim spotkaniu z Jezusem, w sposób analogiczny do Samarytan, którzy po usłyszeniu świadectwa ich współmieszkanek, którą Jezus spotkał przy studni Jakuba, chcieli bezpośrednio z Nim rozmawiać. Po tej rozmowie powiedzieli do kobiety: «Wierzmy już nie dzięki twemu opowiadaniu, usłyszeliśmy bowiem na własne uszy i wiemy, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata» (J 4,42)”.

### „WIDZIAŁEM CIĘ POD DRZEWEM FIGOWYM”

Natanael jest zaskoczony słowami Jezusa. Stąd pytanie: „Skąd mnie znasz?”, na które odrzekł Jezus: „Widziałem cię, zanim cię zawołał Filip, gdy byłeś pod drzewem figowym” (J 1,48). Całe pokolenia chrześcijan próbowały domyśleć się, co wydarzyło się pod drzewem figowym, skoro powściągliwy, krytyczny i rozważny Natanael w zachwycie zawołał: „Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś Królem Izraela!”. Dalej czytamy: „Odparł mu Jezus: «Czy dlatego, że powiedziałem ci: Widziałem cię pod drzewem figowym? Zobaczysz jeszcze więcej niż to». Potem powiedział do niego: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ujrzyście niebiosa otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego»” (J 1,49-51).

Określenia „być pod drzewem figowym” nie należy rozumieć wyłącznie dosłownie, w mentalności semickiej oznaczało ono bowiem również studiowanie Prawa czy też odprawianie modlitwy. Jezus zatem odniósł się do przeżyć duszy Natanaela, przeżyć, które znane mogą być jedynie Bogu. Uczeń w Jezusowej odpowiedzi usłyszał: „Znam cię od zawsze, znam twoje serce, twoje pytania i poszukiwania, skupienie i rozważania, niepewność i tęsknotę”. Natanael doświadczył w tych słowach Jezusa tak wielkiej miłości, że w uniesieniu wyznał wiarę w Niego jako Syna Bożego i Króla Izraela (J 1,49). Tak oto Syn cieśli z Nazaretu staje się najważniejszą osobą w życiu Bartłomieja. Przyszły Apostoł odkrywa wielkość i majestat w pozornej zwyczajności. Jego umysł sięga wyżyn pokory.

### APOSTOŁ DALEKICH KRAJÓW

W tekstach Nowego Testamentu Natanael, poza sceną powołania, pojawi się jeszcze dwukrotnie: jako jeden z sześciu towarzyszy Piotra podczas cudownego

połowu ryb nad Jeziorem Tyberiadzkim (J 21,1-11) oraz w Wieczniku, podczas oczekiwania na zesłanie Ducha Świętego. Tu jego ślad w pismach natchnionych się urywa. Zachował się natomiast, chociaż tylko we fragmentach, apokryf związany ze św. Bartłomiejem - tzw. „Ewangelia Bartłomieja”.

O Bartłomieju wspominał w IV wieku Euzebiusz z Cezarei w swojej Historii kościelnej. Píše w niej, że niejaki Panten około 200 roku znalazł w Indiach świadectwo wiary w Jezusa Chrystusa oraz egzemplarz Ewangelii pozostawionej tam przez Bartłomieja. Potwierdza to również św. Hieronim. Zgodnie z tradycją, Bartłomiej pełnił misję apostołską w wielu odległych miejscach: w Indiach, Etiopii, Arabii, Mezopotamii, a także Armenii. Właśnie do jego działalności apostołskiej w Armenii nawiązują czytania brewiarzowe z jego święta liturgicznego. Natanael miał nawet nawrócić brata króla Armenii, Polimpusza, co wywołało gniew króla Astiagesa. Z rozkazu króla Apostoł został około 70 roku pojmany, ukrzyżowany, a potem ścięty. Od VII wieku rozpowszechniła się pogłoska, że w czasie zadawanych mu mąk Apostoł miał być odarty żywcem ze skóry, do czego nawiązuje ikonografia Świętego, choćby z malowidła Sąd Ostateczny w Kaplicy Sykstyńskiej.

Relikwie św. Bartłomieja odbyły również długą pielgrzymkę z Armenii przez Mezopotamię, Azję Mniejszą, aż pod koniec pierwszego tysiąclecia znalazły spoczynek na Wyspach Liparyjskich, a następnie w Benewencie, gdzie znajdują się pod mensą ołtarza tamtejszej katedry. Część relikwii cesarz Otto III przeniósł w 983 roku do Rzymu, umieszczając je w wystawionym przez siebie kościele na Wyspie Tybertyńskiej. Znajdują się tam do dziś, umieszczone w sarkofagu z napisem: Ciało św. Bartłomieja Apostoła, w głównym ołtarzu bazyliki.

Od stuleci św. Bartłomiej Apostoł patronuje wspólnocie parafialnej w Mierzeszynie. W niewielkim kościele pod jego wezwaniem w głównym ołtarzu znajduje się jego wizerunek. Podobna postać Patrona została umieszczona także w jednym z kościelnych witraży (prawdopodobnie w XIX wieku). Parafianie mierzeszyńscy co roku w czasie odpustu w szczególny sposób dziękują Bogu za dar swojego Apostoła.

Św. Bartłomiej Apostoł, poszukując prawdy w świętych księgach, rozważaniu intelektualnym i modlitwie, okazał się prawdziwym Izraelitą, człowiekiem rzeczywiście walczącym o prymat Boga w swoim życiu. W decydującym momencie potrafił pozostawić „swoją” ścieżkę wiary i otworzyć się na nowe, niewątpliwie trudne dla niego doświadczenie, oparte na świadectwie przyjaciela. Może być dla nas patronem tych chwil w naszym życiu, gdy okoliczności przynoszą nam zaproszenie do zmiany zasadniczej orientacji w pielgrzymce wiary. Obyśmy mieli krytycyzm Natanaela, by nie pójść za mrzonką, i jego odwagę, by wejść na kolejny etap nawrócenia, który zawsze prowadzi ku osobie Jezusa, naszego Zbawcy.

**WOJCIECH SKÓRA MIC**







## WYKAZ ODPUSTÓW KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

### Odpusty jako wielki dar Miłosierdzia Bożego

Uzyskiwanie odpustów przez wiernych w Kościele katolickim ma wielowiekową tradycję.

**Odpust zupełny** — jest to darowanie człowiekowi przez Boga wszystkich kar doczesnych za grzechy odpuszczone już co do winy w Sakramencie Pokuty. Kto uzyska odpust zupełny dla siebie uniknie kar czyśćcowych. Kto uzyska odpust zupełny za zmarłych - ratuje dusze z czyśćca.

### Warunki uzyskania odpustu

1. Wykluczenie wszelkiego przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, nawet powszedniego (dyspozycja).

2. Wykonanie czynności obdarzonej odpustem.

3. Spełnienie trzech warunków:

- Spowiedź sakramentalna lub bycie w stanie łaski uświęcającej.

- Przyjęcie Komunii Świętej.

- Odmówienie modlitwy w intencjach Ojca Świętego.

Jeżeli brak jest pełnej dyspozycji wykluczenia upodobania do jakiegokolwiek grzechu, odpust będzie tylko częściowy.

Trzy warunki: spowiedź, Komunia święta i modlitwa w intencjach Ojca świętego mogą być dopełnione w ciągu wielu dni przed lub po wypełnieniu danej czynności nagradzanej otrzymaniem odpustu, ale musi być między nimi łączność.

Po jednej spowiedzi sakramentalnej można uzyskać wiele odpustów zupełnych, a po jednej Komunii świętej i jednej modlitwie w intencjach Ojca Świętego można uzyskać tylko jeden odpust zupełny.

### WYKAZ ODPUSTÓW ZUPEŁNYCH

(zatwierdzony dekretem papieża Pawła VI z dnia 29.06.1968 r.)

#### Odpusty zupełne, które można uzyskać każdego dnia:

1. Za odprawienie adoracji Najświętszego Sakramentu przez pół godziny. Natomiast za samo tylko nawiedzenie Najświętszego Sakramentu - odpust częściowy.

2. Za pobożne czytanie Pisma świętego przez pół godziny z należnym szacunkiem dla Słowa Bożego i traktowanie tej czynności jako czytanie duchowe. Za każdorazowe czytanie Pisma świętego pod tymi samymi warunkami, ale przez krótszy czas - odpust częściowy.

3. Za odprawienie Drogi Krzyżowej, warunki:

a) trzeba odprawiać to ćwiczenie w miejscu, gdzie jest prawnie założona Droga Krzyżowa (w kościele, na placu przykościelnym itp.)

b) rozmyślać Mękę Pana Jezusa (treścią rozmyślania nie muszą być kolejne stacje)

c) trzeba przechodzić od jednej do drugiej stacji. Jeżeli Drogę Krzyżową odprawia się publicznie i

trudno jest wszystkim wiernym przechodzić od stacji do stacji, wystarczy gdy przechodzi prowadzący to nabożeństwo lub osoba z krzyżem, a inni wierni pozostają na swoim miejscu. Kto w ten sposób, z powodu słusznej przeszkody, np. choroby, podróży, zamknięcia kościoła itp. nie może odprawić Drogi Krzyżowej wg. podanych warunków - zyskuje odpust zupełny, jeśli przynajmniej

przez pół godziny odda się pobożnemu czytaniu albo rozważaniu Męki Pana Jezusa.

4. Za odmówienie części Różańca (czyli pięć dziesiątków) w kościele, w publicznej kaplicy, w rodzinie, w społeczności zakonnej, w stowarzyszeniu publicznym. Inne warunki:

a) trzeba odmówić pięć dziesiątków bez przerwy,

b) do modlitwy ustnej trzeba dodać rozmyślanie tajemnic różańcowych,

c) przy publicznym rozważaniu Różańca trzeba zapowiadać odmawiane tajemnice, według przyjętego zwyczaju.

#### Odpusty zupełne, które można uzyskać w oznaczonych dniach:

1. Za pobożne, publiczne odmówienie hymnu *Veni Creator* w dniu 1 stycznia i w uroczystość Zesłania Ducha Świętego (odpust częściowy za pobożne odmówienie tego hymnu w inne dni).

2. Za pobożne odmówienie po przyjęciu Komunii świętej modlitwy *Oto ja* przed obrazem Pana Jezusa Ukrzyżowanego, w każdy piątek Wielkiego Postu (za odmówienie tej modlitwy w inne dni roku w podobnych warunkach - odpust częściowy).

3. Za pobożne i uroczyste odmówienie *Przed tak wielkim Sakramentem* z wezwaniem i modlitwą w Wielki Czwartek i w uroczystość Bożego Ciała (w innych okolicznościach - odpust częściowy).

4. Za pobożny udział i ucałowanie Krzyża w czasie uroczystości adoracji Krzyża w Wielki Piątek.

5. Za odmówienie w jakiegokolwiek używanej formule przyrzeczeń Chrztu Świętego:

a) w czasie nabożeństwa w wigilię Wielkanocy,

b) w rocznicę Chrztu (w inne dni - odpust częściowy).

6. Za pobożne, publiczne odmówienie aktu wynagrodzenia *Jezu Najśłodszy* w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa (w inne dni - odpust częściowy).

7. Za pobożne ucałowanie przedmiotu kultu religijnego (krzyża, różańca, szkaplerza, medalika) poświęconych przez papieża lub biskupa, oprócz odpustów częściowych, wierny może uzyskać odpust zupełny w uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła, gdy odmówi dodatkowo wyznanie wiary.

8. Za pobożne publiczne odmówienie aktu oddania się rodzaju ludzkiego Jezusowi Chrystusowi w uroczystość Chrystusa Króla (w inne dni odpust częściowy).



9. Za pobożne nawiedzenie cmentarza i równocześnie pomodlenie się za zmarłych, chociażby tylko w myśli, w dniach od 1 do 8 listopada, można codziennie uzyskać odpust zupełny, który można ofiarować jedynie za zmarłych) za nawiedzenie cmentarza w inne dni — odpust częściowy, który można ofiarować jedynie za zmarłych).

10. Za pobożne nawiedzenie kościoła lub kaplicy oraz odmówienie *Ojcze nasz* i *Wierzę w Boga* w Dniu Zaduszonym. Odpust ten można ofiarować tylko za zmarłych.

11. Za publiczne odmówienie hymnu *Ciebie Boże wysławiamy* w ostatni dzień roku, jako podziękowanie Panu Bogu za otrzymane łaski (za podziękowanie w inne dni - odpust częściowy).

12. Za przyjęcie Pierwszej Komunii Świętej, albo za pobożny udział w ceremonii Pierwszej Komunii Świętej.

13. Odpustu zupełnego może dostąpić kapłan, który odprawia Pierwszą Mszę świętą i wierni, którzy w niej uczestniczą.

14. Za udział z pobudek religijnych w uroczystym nabożeństwie eucharystycznym, odbywanym na zakończenie Kongresu Eucharystycznego.

15. Za odprawienie rekolekcji przynajmniej przez trzy dni.

16. Za pobożny udział w kilku naukach misyjnych i uroczystym ich zakończeniu.

17. Za przyjęcie z pobożnym usposobieniem błogosławieństwa papieskiego *Urbi et Orbi* (nawet przez radio lub telewizję).

18. Za pobożne nawiedzenie jednej z czterech bazylik większych w Rzymie:

- w uroczystość Patrona Bazyliki,
- w każde święto de praecepto,
- raz w roku w dniu wybranym przez wiernego.

19. Za udział w nabożeństwie porannym lub wieczornym w kościele stacyjnym w Rzymie, w dniu oznaczonym w mszale rzymskim.

20. Za udział w nabożeństwie podczas pasterskiej wizytacji.

21. Za nawiedzenie kościoła parafialnego w dniu święta tytularnego i w dniu 2 sierpnia (Matki Boskiej Anielskiej).

22. Za nawiedzenie kościoła, w którym odbywa się synod diecezjalny.

23. Za pobożne nawiedzenie kościoła lub ołtarza w dniu jego konsekracji.

24. Za pobożne nawiedzenie kościoła lub kaplicy zakonnej w dniu święta Założyciela zakonu.

25. Jeżeli nie ma kapłana, który udzieliłby umierającemu sakramentów i odpustu zupełnego, to Kościół mu je udzieli w momencie śmierci, jeżeli jest odpowiednio dysponowany i o ile za życia miał zwyczaj odmawiania jakichkolwiek modlitw. Do uzyskania tego odpustu chwalebna jest rzeczą posługiwać się krucyfiksem lub krzyżem. Taką odpowiednią dyspozycją w godzinie śmierci jest stan łaski uświęcającej i wolność do przywiązywania do jakiegokolwiek grzechu, nawet lekkiego.

Kościół zachęca wiernych, aby ofiarowali uzyskiwane odpusty za zmarłych, przez co uzyskają odpust zupełny dla siebie w godzinie śmierci. Należy pamiętać, że odpusty zupełne jak i częściowe można uzyskać tylko za siebie lub za zmarłych, nie można ich natomiast ofiarować za żywych.

## WYKAZ ODPUSTÓW CZĘŚTIKOWYCH

Chcąc uzyskać odpust częściowy należy pamiętać o trzech warunkach ogólnych:

1. Wierny dostępuje odpustu częściowego, jeśli w czasie spełniania swoich obowiązków i w trudach życia wznosi myśli do Boga z pokorą i ufnością, dodając w myśli jakiś akt strzelisty, np. *Jezu Chryste zmiłuj się nad nami*.

2. Jeśli wierny powodowany motywem wiary przyjdzie z pomocą potrzebującym współbraciom, pomagając im osobiście lub dzieląc się z nimi swoimi dobrami, uzyskuje odpust częściowy.

3. Gdy wierny w intencji umartwienia się, odmówi sobie czegoś godziwego, a przyjemnego dla siebie, uzyskuje odpust częściowy. Warunek ten ma zachęcić wiernych do praktykowania dobrowolnych umartwień.

Przykłady bardziej znanych modlitw, do których odmawiania przywiązane są odpusty częściowe: *Anioł Pański*, *Duszo Chrystusowa*, *Wierzę w Boga*, *Psalm 129*, *Litanie zatwierdzone dla całego Kościoła* (obecnie 6), *Pomnij o Najdobrotliwsza Panno Maryjo*, *Wieczny odpoczynek*, *Witaj Królowo*, *Pod Twoją obronę*, *Ciebie Boga wysławiamy*, *O Stworzycielu Duchu przyjdź*, *Magnificat*, odmówienie *Różańca*, odprawienie *Drogi Krzyżowej*, nawiedzenie *Najświętszego Sakramentu*, odwiedzenie kościoła lub cmentarza z modlitwą za *Ojca świętego* i *zmarłych* oraz za samo uczynienie znaku *Krzyża świętego*.

Odpust zupełny można uzyskać tylko raz w ciągu doby, jednak w momencie śmierci wierny może uzyskać odpust zupełny dodatkowo. Natomiast odpustów częściowych można uzyskać wiele w ciągu każdego dnia.





## WSZYSCY JESTEŚMY POWSTAŃCAMI WARSZAWSKIMI!

68. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego  
1 sierpnia - 2 października 1944 roku.

1 sierpnia 2012 roku minęła 68. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego. Na początku czerwca 2012 roku Stadion Narodowy w Warszawie był przez pewien czas piłkarskim centrum świata i miejscem kolorowego święta dla kibiców ze wszystkich kontynentów. Trudno sobie wyobrazić, że przed blisko 70-cioma laty to samo miasto było świadkiem zgoła odmiennych wydarzeń. Dzisiaj chciałbym poświęcić odrobinę uwagi Powstaniu Warszawskiemu.

Muszę przyznać, że głównym impulsem do napisania niniejszego artykułu, oprócz samej wizyty w Muzeum Powstania Warszawskiego, były słowa „ojca naszego Narodu”, samego... Józefa Stalina! Nigdy nie przypuszczałem, że ta postać może być przyczynkiem czegoś dobrego. Chodzi mianowicie o te oto słowa: „Szkoda mi waszych ludzi, którzy stanęli przedwcześnie do walki o Warszawę”. Cytat ten jest umieszczony na jednej ze ścian w Muzeum Powstania Warszawskiego w sąsiedztwie wystawy nt. postawy Armii Czerwonej wobec Powstania Warszawskiego. Moim zdaniem są to idealnie wyszukane słowa Stalina i chwała temu, który na ten pomysł wpadł. Ktoś zapyta dlaczego? Już odpowiadam: ponieważ jest to tylko jedno zdanie, ale może opowiedzieć całą prawdę o rzeczywistym stosunku Stalina do Powstania Warszawskiego. Czytając jego słowa należy im jedynie przeciwstawić kilka istotnych faktów.

Jerzy Topolski w książce „Historia Polski” wylicza:

- a) Stalin odniósł się do Powstania wrogo, nazwał je „awanturą” a inicjatorów „garstką przestępców”.
- b) Przez dłuższy czas nie pozwalał na korzystanie z lotnisk znajdujących się pod rosyjską kontrolą przez samoloty alianckie, które mogłyby dostarczyć pomoc walczącej Warszawie.
- c) Dopiero gdy Powstanie upadło, zmienił oficjalnie swe stanowisko.

Do tego należy dodać, że słowa fałszywego współczucia wypowiada człowiek, który osobiście wydał wyrok na blisko 26 tysięcy przedstawicieli polskiej inteligencji, oficerów Wojska Polskiego, duchownych i urzędników państwowych. Mówiąc „wyrok” mam na myśli oczywiście notatkę, którą 5 marca 1940 roku przedłożył Stalinowi do podpisu szef NKWD Ł. Berii.

O tym wszystkim należy pamiętać, ilekroć chce się opowiadać prawdziwą historię Powstania Warszawskiego. W tym kontekście wszyscy jesteśmy Powstańcami Warszawskimi, jeśli tę pamięć zachowujemy. W tym sensie słowa Stalina przyczyniły się do napisania tego artykułu, ponieważ są tłustym kłamstwem, które przez prawie pół wieku próbowano na stałe wpisać do kart polskiej historii, a na które nie można być obojętnym. Budowie Muzeum Powstania Warszawskiego, jak przypuszczam, oraz pisaniu niniejszego artykułu przyświecał ten sam cel - zachowanie o Powstaniu Warszawskim trudnej, bo trudnej ale jednak prawdy.

Do dziś historycy spierają się nad sensownością tego wydarzenia. Tak samo łatwo jest przyznać rację tym którzy ją podważają, jak i tym, którzy jej bronią. Moim zdaniem sam spór, gdy dzisiaj, już po fakcie, 70 lat później, nie potrafimy jednoznacznie rozstrzygnąć tej kwestii, jest świadectwem tego, jak trudną dla rządu londyńskiego i dowództwa Armii Krajowej była decyzja o wybuchu Powstania. Przeważała jednak obawa, że Stalin wkroczyłby do Warszawy jako wyzwoliciel. W zamyśle polskiej strony, gdyby operacja się udała, Armia Czerwona wkroczyłaby do Warszawy jako „gość”, zaś gospodarzem byłaby Armia Krajowa a co za tym idzie rząd londyński - jedyny legalny kontynuator władzy państwowej II RP (warto wspomnieć, że insygnia władzy państwowej zostały przekazane przez ostatniego Prezydenta RP na uchodźctwie Ryszarda Kaczorowskiego dopiero Prezydentowi Lechowi Wałęsie - stanowi to jasny przekaz: III RP, nie zaś PRL, jest prawowitą dziedziczką II RP.) Niestety Hitler zapragnął, aby Warszawa podzieliła los Kartaginy, a wszystko ku największej ucieście Józefa Stalina, czekającego beczynnym przez 63 dni trwania Powstania na drugim brzegu Wisły. Jakże inaczej brzmią teraz jego słowa: „Szkoda mi waszych ludzi, którzy stanęli przedwcześnie do walki o Warszawę”.

Tyle tytułem wstępu, teraz zapraszam do lektury materiałów udostępnianych zwiedzającym Muzeum.

**MARIUSZ CZERWIŃSKI**

# POLACY!

Walka zbrojna o wyzwolenie stolicy rozpoczęła  
Delegat na Kraj -- Wicepremier Rządu Rzeczypospolitej i  
Przewodniczący Rady Jedności Narodowej w porozumieniu z  
Dowódcą Armii Krajowej zdecydowali wystąpienie zbrojne w  
dniu 1.VIII r. b.

Trzy dni walki z okupantem przyniosły nam wielkie sukcesy  
taktyczne i moralne.

Oddziały Armii Krajowej opanowały, łamiąc opór  
okupanta, większą część stolicy, wyzwolając jed-  
nocześnie w duszach Polaków entuzjazm dla  
walki i ufnosć w jej powodzenie.

Całe społeczeństwo polskie, a przede wszystkim  
lud Warszawy, śpieszy ofiarnie z pomocą wal-  
czącym; wszyscy podporządkowali się kierow-  
nictwu powstania, oddając do jego dyspozycji  
swe sily, wykazując dyscyplinę moralną i wysoką  
ofiarnosć w działaniu.

Nie jedną przeszkodę napotkamy jeszcze na  
drodce do zupełnego wyzwolenia. Ale zespolone  
sily całego Narodu Polskiego, podporządkowane  
Rządowi Polskiemu w Londynie, Krajowej Radzie  
Ministrów i Dowódcy Armii Krajowej przewyżczą  
je tak, jak łamią dziś opór okupanta na ulicach  
Warszawy.

Masy ludu pracującego -- chłopów, robotników i  
inteligencji walczą o POLSKĘ Demokratyczną,  
POLSKĘ sprawiedliwości społecznej, POLSKĘ ludzi  
pracy!

## NIECH ŻYJE POLSKA NIEPODLEGŁA

Delegat na Kraj Wicepremier Rządu Rep. Przewodniczący Rady Jedności Narodowej Dowódca Armii Krajowej

Wystąpienie dnia 1 sierpnia 1944

Wydrukowano w Muzeum Powstania Warszawskiego w Warszawie dnia 12 sierpnia 2012 r.



## PRZED GODZINĄ „W”

Już w maju 1944 roku samoloty sowieckie zrzucają nad Warszawą ulotki nawołujące do akcji zbrojnej. Obawy o wywołanie Powstania przez ludzi Moskwy nie są więc bezpodstawne. Na terenach wyzwolanych przez Armię Czerwoną komuniści stosują strategię faktów dokonanych. 22 lipca wieczorem Radio Moskwa informuje o powstaniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. 27 lipca radio podaje informację o zawarciu dnia poprzedniego umowy pomiędzy Stalinem a PKWN. Na jej mocy PKWN otrzymuje zezwolenie na organizowanie administracji na zachód od tzw. linii Curzona. Odcina ona od Polski 1/3 jej przedwojennego terytorium: urodzajną Galicję ze stołecznym Lwowem, Polesie i Wileńszczyznę. Jednocześnie PKWN podpisuje umowę o poddaniu jurysdykcji sowieckiej przestępstw popełnionych „w strefie działań wojennych”. Postawa Sowietów jest dwulicowa.

29 i 30 lipca Radio Moskwa i radiostacja „Kościuszk” nadają wezwanie do mieszkańców Warszawy: „Walczcie przeciwko Niemcom”. Tymczasem od 22 lipca trwa gorączkowa ewakuacja niemieckiej administracji, części sił policyjnych oraz służb zaplecza. Przez miasto przechodzą fale uciekinierów ze Wschodu. 27 lipca Niemcy opanowują panikę. Do miasta wracają oddziały policji i SS. Zaczynają działać urzędy. Pod koniec lipca wojska I Frontu Białoruskiego pod dowództwem marsz. Konstantego Rokossowskiego docierają na przedpola Warszawy, a 1. Armia Wojska Polskiego gen. Zygmunta Berlinga zbliża się do Puław.

Rozwój sytuacji na froncie i w stolicy powoduje zmianę wcześniejszej decyzji o wyłączeniu Warszawy z Akcji „Burza”. Sztab AK rozważa uderzenie na Niemców i uwolnienie miasta, zanim wkroczą Sowieci. 25 lipca na odprawie KG AK zapada decyzja podjęcia walki w stolicy. 26 lipca Rząd RP upoważnia swego Delegata do ogłoszenia Powstania w momencie przez niego wybranym. W trakcie posiedzenia Komisja Główna Rady Jedności Narodowej ustala, że potrzeba dwunastu godzin na uruchomienie administracji cywilnej.

W Warszawie Niemcy przygotowują się do obrony miasta. 27 lipca gubernator dystryktu warszawskiego Ludwig Fischer wydaje rozporządzenie o stawieniu się do robót fortyfikacyjnych 100 tys. osób. Tego samego dnia ok. godz. 19 płk Antoni Chruściel „Monter”, bez porozumienia z KG AK, wydaje rozkaz o mobilizacji, która przebiega szybko i sprawnie. 28 lipca ludność stolicy bojkotuje zarządzanie Fischera. Niemcy nie stosują represji. W tej sytuacji gen. „Bór” odwołuje rozkaz płk. „Montera”, co wywołuje zamęt w szeregach AK. Wśród wyższych dowódców AK nie ma jednomyślności co do sensu podejmowania walki zbrojnej w mieście.

W następnych dniach do sztabu AK docierają liczne informacje o ruchach wojsk na prawym brzegu Wisły. Wobec rozwoju sytuacji, 31 lipca po południu gen. „Bór” wydaje rozkaz rozpoczęcia akcji zbrojnej w Warszawie. Godzina „W” zostaje ustalona na 1 sierpnia o godz. 17.00. O godz. 20.00 zaszyfrowany rozkaz jest gotowy do przekazania łączniczkom. Ze względu na godzinę policyjną otrzymują go następnego dnia o siódmej rano. Brakuje czasu na wydobycie broni, dotarcie na miejsce zbiórki. Na Żoliborzu, w Śródmieściu i na Woli walki rozpoczynają się przed Godziną „W”.

(Muzeum Powstania Warszawskiego)

## PAMIĘĆ I HISTORIA

W rządzonej przez komunistów powojennej Polsce Powstańców Warszawskich - tak jak innych żołnierzy Armii Krajowej - oskarża się o współpracę z Niemcami, nazywa faszystami. Według oficjalnej propagandy z okupantem hitlerowskim walczyła przede wszystkim Armia Ludowa, zaś „podziemie londyńskie stało z bronią u nogi”. Ataki propagandowe z pierwszych lat po zakończeniu wojny przeradzają się w okresie stalinowskim w wysiłki, mające na celu wymazanie Powstania z pamięci społeczeństwa. Zakazane są wszelkie formy publicznego oddawania hołdu pamięci Powstania. Nie organizuje się obchodów rocznicowych, nie wolno wznosić pomników. W nekrologach zamieszczanych w prasie nie wolno umieszczać informacji o stopniach wojskowych ani nazw oddziałów powstańczych.

Sam fakt uczestnictwa w Powstaniu Warszawskim może stać się powodem uwięzienia przez Urząd Bezpieczeństwa. Taki los spotyka na przykład wielu żołnierzy batalionu „Zośka” i innych oddziałów zgrupowania „Radosław”, na czele z jego dowódcą, płk. Janem Mazurkiewiczem, skazanym na wieloletnie więzienie. Często są przypadki umieszczania Powstańców w tych samych celach, w których znajdują się niemieccy zbrodniarze wojenni.

Po 1956 władze komunistyczne zmieniają nastawienie wobec żołnierzy Armii Krajowej. Udział w konspiracji nie stanowi już pretekstu do bezpośrednich prześladowań. Ciągłe jednak w prasie, opracowaniach naukowych, podręcznikach historii, w powieściach i filmach dominują przemilczenia i kłamstwa na temat Powstania. Ciągłe też nie wolno wznosić pomników Powstania lub upamiętniać jego dowódców.

Pierwsze tablice upamiętniające oddziały powstańcze oraz ich dowódców powstają w warszawskich kościołach. Rodzi się także spontanicznie nieoficjalna forma oddawania hołdu Powstaniu Warszawskiemu - 1 sierpnia każdego roku tłumy warszawiaków spotykają się na Cmentarzu Powązkowskim, odwiedzając kwatery powstańczych zgrupowań.

Podstawową linią propagandową władz PRL aż do roku 1989 będzie podział na bohaterskich, zwykłych żołnierzy Powstania oraz na cyniczne, nieodpowiedzialne i nieudolne dowództwo, które wywołało Powstanie Warszawskie, aby bronić interesów „rządu londyńskiego” i „klas posiadających”.

Przykładem takiego sposobu myślenia jest hasło zamieszczone w wydanej w 1975 „Encyklopedii II wojny światowej”, informujące, że „AK była organizacją o strukturze nie odpowiadającej potrzebom walki bieżącej z okupantami niemieckimi, a mającej zapewnić przejęcie władzy w kraju przez rząd emigracyjny w drodze powstania powszechnego /.../. Dowództwo /.../ skupiło znaczną część sił patriotycznych, a zwłaszcza młodzieży nie zorientowanej w politycznych celach organizacji. Dowództwo AK zgodnie ze strategią zachodnich aliantów, kierując się strategią „dwóch wrogów” (Niemiec i ZSRR), hamowało walkę zbrojną z okupantem /.../. Realizowało w latach okupacji politykę obrony interesów burżuazji i obszarnictwa”.

(Muzeum Powstania Warszawskiego)







**Pani Róża Bukowska przy mierzeczyńskim krzyżu parafialnym na Górze Krzyży k. Szawle. Dar i dzieło jej syna Adama Bukowskiego.**

**HISTORYCZNA PIELGRZYMKĄ Z MIERZESZYNA NA GÓRĘ  
KRZYŻY K. SZAWLE NA LITWIE, 10 LIPCA 2012 ROKU**

**STRONA INTERNETOWA NASZEJ PARAFII: [www.parafia.i3k.pl](http://www.parafia.i3k.pl)**

**NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie  
PL3483350003030324372000001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP  
Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie**

**U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE - Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.  
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzemińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.  
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. fax: (0048) 58 682 81 78,  
e-mail: [mierzczyn@diecezja.gda.pl](mailto:mierzczyn@diecezja.gda.pl) Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.**